



Krakowskie obchody 74. rocznicy akcji „Koppe”

2018-07-09

11 lipca przypada 74. rocznica akcji specjalnej „Koppe”, przeprowadzonej w Krakowie przy ul. Powiśle przez żołnierzy z harcerskiego batalionu „Parasol”, przy wsparciu Kedywu Okręgu Kraków AK. Celem akcji był niemiecki dygnitarz gen. Wilhelm Koppe. W tym roku uroczystości rocznicowe odbyły się w sobotę, 7 lipca.

Uroczystości rozpoczęły się o godz. 10.30 mszą św. odprawioną za dusze poległych i zmarłych żołnierzy batalionu „Parasol” i Kedywu Okręgu Kraków AK w kościele oo. Kapucynów przy ul. Loretańskiej. W południe pod pomnikiem Żołnierzy Czynu Zbrojnego Polski Walczącej oraz pod tablicą przy ul. Powiśle zostały złożone kwiaty, odczytany apel poległych i odmówiona modlitwa za zmarłych. Po uroczystości odbył się przejazd zainteresowanych delegacji do Ojcowa, gdzie w Kaplicy „Na Wodzie” ok. godz. 14.00 została odprawiona msza św.

Do udziału w uroczystościach zaprosili: Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski, Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie, Chorągiew Śląska Związku Harcerstwa Polskiego, Stowarzyszenie Szarych Szeregów oddział w Krakowie.

[OTO FOTOKRONIKA MIASTA KRAKOWA](#)

Przypomnijmy: batalion Parasol, elitarna jednostka Armii Krajowej, odpowiedzialna m.in. za wykonanie wyroku na słynnym Franzu Kutscherze, swą ostatnią akcję przeprowadził w Krakowie. W akcji po stronie polskiej brało udział 28 osób, wg szacunków w przygotowania mogło być zaangażowanych nawet 200 ludzi. Kulminacyjny moment nastąpił 11 lipca 1944 roku o godzinie 9.20 na ulicy Powiśle. Koppe, wieziony czarnym Mercedesem, przejeżdżał od strony Wawelu. Drogę zajechał mu ciężarowy Chevrolet wyładowany kamieniami. Podczas gdy żołnierze AK rozpoczęli ostrzał samochodu, SS-man, kryjąc się, padł na podłogę, zaś jego kierowca ominął blokującą go ciężarówkę i uciekł trawnikiem. Adiutant Koppego oddawał strzały do chwili, gdy tuż za placem Kossaka Polacy go zastrzelili. W pogoń za Mercedesem ruszył drugi Chevrolet, z którego nie przestawali strzelać AK-owcy. Jednak samochód wiozący Koppego okazał się szybszy i bezpiecznie uciekł. Podczas ewakuacji z Krakowa uczestnicy akcji dwukrotnie starli się z niemieckimi patrolami. Podczas tych starć aresztowano trzy osoby, które zostały wzięte do niewoli, a później zamordowane.

Wilhelm Koppe, wyższy dowódca SS i policji, sekretarz stanu do Spraw Bezpieczeństwa po wojnie pracował w jako dyrektor w fabryce czekolady w Bonn, ukrywając się pod nazwiskiem Lohmann. Aresztowano go w 1960 roku, dwa lata później zwolniono z aresztu, a proces umorzono w 1964 roku. Zmarł w wieku 79 lat w roku 1975.